ROK L. Nro 154.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 15 Lipca 1870. Piątek. Dnia 3 (15) Lipca 1870.

Rano ciepła st: 12, w połud. c. st: 18 Wysokość wody st: 3 c. 1 (Ubywa)	Stan barometru: na pogodę	Wschód Słońca g. 3 m. 57 Zachód „ „ 8 „ 13	Jutro, N. M. P. Szkaplerznej.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8; (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rs. 2 kop. 24); prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, Plac Teatralny: N° 473c., dom W. L. Zabłockiej.

W rozkazach Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej, za Nr 181 i 183 wydanym, zamieszczono: Podczas pożaru wynikłego w d. 21 maja r. b. przy ulicy Franciszkańskiej, w domu Nro 2165b, lokatorzy w liczbie 45 ludzi, piętrowej murowanej oficyny od ulicy Bonifraterskiej, zagrożeni zewsząd ogniem, nie mając żadnego wyjścia, zostali uratowani przez służbę ogniową, która ułatwiwszy wyjście dorosłym, nieletnich wyniosła na dach drugiego domu, z którego zostali spuszczeni za pomocą drabin i narzędzi do ratunku.—W celu wyjednania 4rem kominiarzom, którzy najbardziej odznaczyli się przy ratowaniu ginących, należnej im podług prawa nagrody, prowadzi się urzędowe śledztwo; wymienionym zaś poniżej niższym stopniom 4tej części straży ogniowej, którzy brali udział w ratowaniu ludzi, przeznaczyłem pieniężne nagrody, a mianowicie: podoficerom: Ludwikowi Polańskiemu i Władysławowi Młuchowskiemu po rs. 2; szeregowym: Aleksandrowi Zajkowskiemu rs. 3, Lewkowi Babicowi rs. 2, Janowi Pawłowskiemu, Józefowi Morawskiemu, Józefowi Kamińskiemu, Augustowi Lesek, Jakóbowi Borzek i Aleksandrowi Szczyglińskiemu po rs. 1 k. 50 i kominiarzowi Stanisławowi Lewickiemu rs. 2, ogółem rs. 20, które to pieniądze Naczelnik straży ogniowej otrzymawszy odemnie, wręczy pomienionym niższym stopniom za pokwitowaniem.

— W dniu wczorajszym, rozpoczęły się w czasowym letnim teatrze w Saskim ogrodzie przedstawienia. Polecam zatem naznaczanej tamże policyjnej służbie, ściśle przestrzegać, ażeby w czasie przedstawień w pomienionym teatrze, nikt nie ważył się palić cygar i papierosów, nietylko w samem zabudowaniu teatru, ale także i około onego, to jest po samo ogrodzenie, jakiem zabudowanie to jest otoczone. (Gaz: Polic:)

Kassa Oszczędności Miasta Warszawy, z kantorem pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 28 czerwca (10) Lipca r. b. włącznie, wydała książeczek nowych 93, na które, tudzież na dawniejsze w 552 wnioskach, złożono rub. sr. 10,908 kop. 90. Na żądanie 116 uczestników (prócz procentu rsr. 37 kop. 96½ należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 4,818 kop. 19½ i umorzyła książeczek 41; przeto uczestników 20,604 posiada kapitał rsr. 772,017 kop. 4.

(D. War.)

— B — Bilety na wczorajsze przedstawienie w letnim Teatrze w Saskim ogrodzie, rozkupione zostały co do jednego. W południe już koło parkanu okalającego nową muz świątynię liczni spektatorowie i słuchacze chciwem uchem chwytali choćby odgłosy uderzeń młotka do ostatecznego porządku przyprowadzających salę spektaklową. W tłumie byli zapewne i tacy co z biletem w kieszeni patrzyli zewnątrz, jakto oni wieczorem wewnątrz będą wyglądać.

* * *

Bo ktoś tam powiedział, że nadzieja szczęścia więcej od samego szczęścia warta. I sam słyszałem malkontentów powtarzających to wieczorem przy wyjściu z Teatru. Cóż robić, są ludzie ze wszystkiego niezadowoleni. Wszak nas afisz wyraźnie ostrzega, że zastaniemy „tymczasowy teatr“.

* * *

Tembardziej że podobno nam Wielki Teatr restaurować będą.... lato zapracuje na zimę, co mu się pewno nie często w dziejach teatralnych zdarza. Wstrzymuję się zatem od szczegółowego opisu sali, a ograniczam na pobieżnem skreśleniu jej fizjognomji, z góry usuwając estetyczne względy, o których jak na dziś i mowy być nie może.

* * *

Nie powiem żeby widok wnętrza Teatru przyjemne sprawiał wrażenie, szczególniej w porze zaczęcia przedstawienia. Światło owa magiczna potęga wieczornych widowisk, musi tu walczyć z dzienną jasnością przedzierającą się przez liczne otwory budynku, rozlewając na widownię jakiś ton niezdecydowany i trochę obcy dla oka. Niezdecydowanie to przebija się na i fizjognomji publiczności: która się rozgląda, opatruje wszystko z rodzajem nieufności, rozbierając, krytykując i porównywając z dawną siedzibą z której tyle lat, tyle różnych wrażeń co wieczór wynosiła.

A i toaleta dam świadczy o pewnem wyczekującem usposobieniu: skromniejsza jest i mniej jak dawniej wyszukana, niby dając do zrozumienia, że przybytek pierwej ustroić się powinien... Wszystko, wszystko zacząwszy od kapeluszów na głowach mężczyzn, aż do piwa uprzejmie u Lursa sprzedawanego, jest tymczasowem.

* * *

Wygoda publiczności, o ile z obecnego stanu teatru wnosić można, troskliwie była uwzględnioną. Widownia mieści więcej osób jak w Teatrze Wielkim, choć wydaje się mniejszą z powodu głębokości piątr, zawierających conajwięcej miejsc numerowanych. Ze wszystkich miejsc widać i słychać bardzo dobrze, wyjąwszy może blisko sceny położonych, gdzie zbyt wklę-

sła krzywizna podkowy, na część tylko sceny patrzeć pozwala.

* * *

Dodajmy do tego dostateczną ilość przejść wejść i wyjść,—a głównie okoliczność dowodzącą, że cel budowy został osiągnięty,—to jest chłód panujący w teatrze i przynoszący z sobą woń drzew rozkwitłych z okolicznych kląbów, a pobijemy na głowę malkontentów do których wierzcie mi czytelnicy, ja się bynajmniej nie liczę. Zresztą darowałbym wszystko teatrowi, przez wzgląd na to, co w nim zobaczyć było można.

* * *

Piękna Helena dopełniła uroczystości inauguracyjnej... A tout seigneur tout honneur! A trzeba Wam wiedzieć moi czytelnicy, że ja *passjami* lubię „Piękną Helenę“. Nie opuściłem ani jednego przedstawienia, a jeśli przypadkiem afisze spauzowały jaki tydzień, nie zrobiwszy mi tej przyjemności, kazałem katarynce grać sobie pod oknem: „w gaju Idy... etc.

* * *

Mamże Wam co pisać o samem przedstawieniu, i powtarzać zalety tego prawdziwego Benjaminka, między figlarnemi dziećmi Offenbacha?... Mamże wspominać o nieustającej werwie śpiewaków i śpiewaczek nie szczędzących... nóg dla podniesienia wartości tego wdzięcznego utworu? Niech Wam wystarczy zapewnienie naocznego świadka, żeśmy się wszyscy wybornie bawili, i że pierwszy debiut letniego teatru, dobrą jest wróżbą jego przyszłego powodzenia.

* * *

Na tem mógłbym zakończyć moje sprawozdanie. Pozwólcie jednak czytelnicy, że opowiem wam dziwną przygodę, która mi się tego wieczora przytrafiła. Najprzód ma ona cokolwiek związku z wczorajszą uroczystością Melpomeny,—a powtóre dowodzi, że pewne zastarzałe pojęcia można już dziś znaleźć... tylko na księżycu.....

* * *

Tłumy publiczności płynęły zwolna rozkołysane jak fale uciekające od brzegu przy odpływie morza. Gwar, śmiechy i nawoływania ucichały stopniowo, światła pogasły w nowo inaugurowanym przybytku sztuki.... który wyniosłą swą sylwetkę ostro rysował na ciemnem tle nieba. Milczenie nastało dokoła.... przerywane niekiedy nuceniem rozweselonego marudera.

* * *

Nieprzeparta siła ciągnęła mię napowrót do teatru. Nerwowa ciekawość charakteryzująca naszą nerwową epokę, popchnęła mię do przekonania się jak też to wygląda za kulisami.... I nic w tem dziwnego.... Na świecie i w teatrze za kulisami dopiero szukać trzeba ostatniego słowa wielu boleści i radości.

* * *

Wszedłem więc do ponurego wnętrza, w którem tak niedawno Menelausy w tużurkach, śmieli się z Menelaja w tunice. Przykre uczucie pustki, zdwojone ciemnością i ciszą, owionęło mię jakimś dziwnym chłodem. Już zacząłem żałować swej niewczesnej wyprawy, kiedy rozdarły się chmury przepuszczając blady promień księżycowy, który jednym z licznych otworów budynku ciekawie zajrzał do środka.

* * *

W jednej chwili zmieniła się fizjognomja milczącej widowni. Cienie słupów, krzyżowań belkowych, wycinanych w ścianach arabesków, kulisowych drabinek i mnóstwa wiszących sznurów i przyrządów, bez których dziś na scenie kochać się i umierać niepodobna, w zawikłanych załamaniach rozściełały się po całym przestworze sceny.

* * *

Weselej mi się zrobiło i nie bez pewnego zadowolenia śledziłem fantastyczne drogi księżycowego promienia. Wkrótce jednak przekonałem się że odwiedziny nocnego gościa, jakiś szczególny cel mieć musiały. Snopek bladawego światła,, tak uporczywie zwiedzał najciemniejsze zakątki dramatycznego pandemonium, z tak dojmującą ironją wieszał się po liściach malowanych drzew, że nie wdając się w żadne księżycowe marzenia, odezwałem się jak przystoi na trzeźwego spektatora kankana, poraz pięćdziesiąty drugi tańczonego na naszej scenie.

* * *

— Czego tu chcesz staruszku, — spytałem dobrodusznie.

Wystawcie sobie mój przestrach, gdy głos dziwny, mający w falowaniu swojem i srebrzystości wiele ze światłem księżycowem pokrewieństwa, rozległ się gdzieś nademną.

— Chcę się naocznie przekonać coście zrobili z ideałem!

Roześmiałem się głośno, i przyznacie że było z czego. Podobne pytanie w 1870 r.

— Nec locus ubi Troia fuit! wyszeptał księżyc.

* * *

— Cytata bardzo na miejscu,— odrzekłem drwiąco,— ale skąd ci przyszło niebieski latarniku tutaj szukać ideału?.... Nie ma go tu.... i nie ma nigdzie, bo go już na świecie nie potrzeba. Ideał zastąpił nam pozytywizm: mamy go w moralności, w filozofji, polityce i sztuce. Mamy poetów pozytywnych, estetyków wyznających zasadę nieomylną, bo spoczywającą na przysłowiu, które jak wiadomo jest mądrością narodów: „Nie to piękne co piękne.“ W życiu powszedniem z pozytywizmem bardzo nam wygodnie: ideały nie odbierają nam snu, strawności; bez nich potrafimy się żenić z posażną brzydotą, a estetyczna zasada pana Taine, honor nam salwuje.

* * *

Fala świetlana zadrżała na moje słowa. Głos ozwał się powtórnie, smętniej jak poprzednio.

— Nec locus.... Powtarzam te słowa, bo stosowniejsze tu może dla nich miejsce, aniżelibyś myślał młodzieńcze. Czy wiesz ty kto była piękna Helena?.... Ja ci to mogę powiedzieć, com igrał w Helladzie z jej złocistemi puklami włosów.... To wcielenie greckiego piękna, uosobienie ideału, w którem wasz wiek już tylko Menelajową żonę i Parysową kochankę dopatrzeć potrafi. A jednak był czas kiedyście ją wszyscy jak Parys porywali, stawiąc jej ołtarze, na których genjusze nieustanny ogień sztuki utrzymywali. Jakim sposobem dymy kadzideł tych kapłanów, zastąpił dziś papierosowy obłok Offenbacha, zaraz ci opowiem.

* * *

Tu nastąpiła obszerna o sztuce rozprawa, której wam czytelnicy nie powtórzę, bo i tak podobno za długo się rozpisałem, i zresztą znudziłbym was dokumentnie. Najciekawsze niewątpliwie są księżycowe postulata. Nad sztuką dramatyczną najwięcej się poczciwiec rozwodził; snać go miejscowość tak usposobiła. Dowodził mi jak dwa a dwa cztery, że o ideale i o pięknie

nie mamy juz dziś nawet pojęcia; że sztuka nasza na to miano już wcale nie zasługuje; że karłowacenie estetycznych pojęć postępuje z zastraszającą szybkością i mnóstwo tym podobnych bredni.

* * *

— Znacież wy naturę zasadniczych żywiołów dramatycznych, płaczu i śmiechu?.... To dwa serdeczne bieguny, którym w sztuce odpowiadają dwa momenta piękna: tragiczność i komizm. Wiecież wy, że życie to najdoskonalsze dzieło sztuki,— że zatem sztuka prawdziwa łzę lub śmiech z serca tylko nie z nerwów wywoływać powinna?...

* * *

Tradycja śmiechu pogodnego jak lazur grecki, dzwięcznego jak odgłos fontany na marmurową paterę spadającej, smiechu którego nawet bogowie Olimpu chętnie sobie pozwalali bez ujmy swemu majestatowi, zaginęła między wami.. Zdolni jesteście łkać histerycznie nad suchotniczem konaniem nierządnicy, lub trząść się od żołądkowych wybuchów smiechu nad grobem ideału.... Lituję się nad pokoleniem, co samo nie wie nad czem mu płakać, z czego mu się śmiać wypada!..

* * *

W tej chwili zabłąkany słowik siadł na drzewku z litości przy teatrze pozostawionem i tęskną zanucił piosenkę. Nie wiem dla czego smutno mi było. Zapach kwitnących lip, orzeźwił mię ciepłem, balsamicznem tchnieniem. Mimowoli westchnąłem.

— W tej nucie i w tej woni więcej zawiera się poezji jak we wszystkich waszych dzisiejszych arcydziełach; lecz ażeby to zrozumieć trzeba posiadać skarb dziś coraz rzadszy: uczucie.

Wy zaś macie tylko nerwy!

Nie uśmiechaj się młodzieńcze i wierz starcowi, który od tylu tysięcy lat przyświeca ludzkim bólom i uciechom. Sprzykrzyło mi się co prawda to ciągłe spoglądanie na wasze głupstwa. Nie łatwo temu co widział narodziny Heleny-ideału w Grecji, patrzeć na kuglarski jej pogrzeb w saskim Ogrodzie.

Nec locus ubi Troia fuit!.

Powtórzywszy jeszcze raz te fatalne wyrazy skrył się za chmurę pogrążając mię w ciemnościach.

* * *

Przyznaję, żem wyszedł trochę odurzony. Tłomaczyłem sobie, że księżyc z natury rzeczy musi być klasykiem, trzymać się ślepo tradycji, rutyny. Nie mogłem jednak odpędzić od siebie chmary dawno pogrzebanych rojeń, z któremi dziś już spotykać się nie lubię. To moje usposobienie marzycielskie wzmogło się jeszcze na widok pary szybko koło mnie się przemykającej. Oboje młodzi, oboje piękni, widocznie mnie nie widzieli, gdyż wpadł mi w ucho następujący urywek rozmowy.

Ona. Przecież będziemy swobodni.

On. Jakto?

Ona. Przyjdź jutro... powiedział, że na kilka dni wyjedzie...

On. Wyjeżdża?... dokąd?

Nie czekałem odpowiedzi i zaintonowałem na całe gardło:

„Jedź, jedź, jedź do Krety etc.“.

* * *

I któżby jeszcze śmiał utrzymywać, że księżyc miał słuszność?.

Niech żyje Offenbach! on to filozofję życia podłożył pod muzykę.

Każdy przyzna, że to jest przysługa o której się nie śniło naszym filozofom.

— W kościele Narodz. N. M. P., przy ulicy Leszno, jutro rozpocznie się odpust N. M. P. Szkaplerznej z oktawą, t. j. trwać będzie dni ośm.

— Jutro w kościele Śgo Józefa Obl. na Krak.-Prz., przy skwerze Konstantynowskim, zacznie się odpust Matki Boskiej Szkaplerznej i trwać będzie przez dni ośm. Codziennie o godz. 10-ej wotywa. D. 21, 22 i 23 odprawiać się będzie 40-godzinne nabożeństwo, a w dniu 23 na nieszporach dane będzie błogosławieństwo Papiezkie czyli Benedykcja.

— Jutro w kościele P. Marji, na Nowem-Mieście, rozpoczyna się odpust Skaplerza N. M. Panny.

— Jutro jako w sobotę, w kościele Ś-tej Anny, na Krak.-Przedm., o godz. 9 tej rano, wotywa ku czci Serca Marji.

— W kościele Ś-go Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, w niedzielę 6 po świątkach zawsze, a w r. b. d. 17 lipca, przypada odpust poświęcenia kościoła, a w dniach 22, 23 i 24, t. j. w piątek sobotę i niedzielę 40-godzinne nabożeństwo Opatrzności Boskiej.

— Znajdujący się na wystawie obraz ś. p. Gereckiego: „Ostatnia kommunja“ nabytym został przez grono miłośników sztuki i ofiarowanym do stałego zbioru obrazów Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych;

= Na wystawę Sztuk Pięknych przybył obraz olejny, pędzla p. Szermentowskiego: Strącone gniazdko.

= Pani Helena Modrzejewska, przebywa jeszcze we Lwowie; ostatnio występowała w dramacie Feuillet'a „Dalila“.

= Dr Włodzimierz Brodowski, dziekan wydziału lekarskiego tutejszego uniwersytetu, w dniu dzisiejszym wyjechał za granicę.

= W przyszłym tygodniu ukażą się znowu: „Safanduły“ na scenie. Rolę Małgorzaty przedstawi pani Bakałowiczowa, Żółkowski zaś, wystąpi w roli Margrabiego, po raz pierwszy po powrocie do zdrowia.

= Wynalazca i fabrykant stalówki, którą piszemy, umarł w tych dniach w Paryżu. Nazywał się J. Alexandre. Był to człowiek prawy, zabiegły i miłośnik literatury. Dwom najlepszym gatunkom, stalówek swojego pomysłu nadał nazwy: Humboldta i Rossiniego. Żył lat 65.

= W tych dniach wyszło dziełko z uczciwą tendencją pod nazwiskiem „Rady Kapłana dla ludu“, przez X. G. Grabowskiego.

= Język symboliczny Wschodu, znać niezupełnie jeszcze wyszedł z użycia. Nie dalej jak zawczoraj, pewnego zasłuchanego w melodjach operetki ogródkowej melomana, spotkał podarek zupełnie niespodziany, niewiadomo z czyich rąk pochodzący. Był nim bukiet kwiatów, tajemniczo w kieszeń surduta w miejsce chustki włożony. Wprawdzie przy bukiecie znajdował się list, ale więcej jeszcze tajemniczy styl listu każe się domyślać, iż owa wyznawczyni symboliki kwiatowej (nie wątpimy że to była ona), dużo liczyła na intuicią obdarowanego. Cokolwiek bądź, prozaiczny meloman żałuje, że przedstawicielki języka uczuć, kwiaty, tyle potrzebowały miejsca, iż się obok chustki pomieścić nie mogły.

= Z dniem dzisiejszym rozpoczynają się jeneralne

wizyty po tutejszych ochronach; pierwsza o godzinie 6-tej po południu miejsce mieć będzie w Ochronie 2-giej przy ulicy Ogrodowej w domu pod Nr. 841.

= Onegdajsza burza tak była silną, iż przybywający z okolic Miłosny i Mińska opowiadają, że w tamtych stronach wicher powywracał słupy telegraficzne; zboże na pewnej przestrzeni nawałnica zmiotła zupełnie, a 16 sztuk rogatego bydła zostało zabitych.

= Na Solcu koło Magazynu Janasza, urządzono nowe łazienki wiślane.

= Wśród obecnej pory przechadzek wiele osób udaje się w Aleje Ujazdowskie bądź do Doliny, bądź też i dalej, mianowicie do Ogrodu Botanicznego. Parę lat temu chodziły tam od Placu Zamkowego omnibusy. Czyby nie warto i teraz tego powtórzyć. Jadących by nie zbrakło, zyski byłyby zatem większe niż na zwykłej linji omnibusów, droga jest też dobra.

= Na wystawie Petersburskiej w oddziale fotograficznym przyznano jedyny medal złoty p. Janowi Mieczkowskiemu. O ile wiemy na żadnej dotychczas wystawie w Europie, medal złoty za fotografję nikomu nie był przyznanym.

= W ogrodzie zwanym Frascati, miejscowy ogrodnik p. Józef *Feliks*, zaprowadził wzorowe jedwabnictwo. Zwiedzającym ogród p. Feliks chętnie okazuje całe urządzenie Wśród małego zamiłowania u nas jedwabnictwa, może się to przyczynić do jego rozbudzenia.

= Z dniem dzisiejszym upływa termin przyjmowania marek, do zapisywania ich w książeczki „Merkurego."

= Zatrzymanie się zegaru ratuszowego przez pół godziny w dniu onegdajszym, o czem wczoraj donosiliśmy, miało miejsce z powodu wykonywania robót blacharskich około cyferblatu.

= Na odbytem w dniu wczorajszem posiedzeniu Zgromadzenia Warszawskich felczerów w sali Magistratu Miasta, przyznano wsparcie wdowom pozostałym po Członkach Zgromadzenia, jako i pryncypałom chorym lub w wieku podeszłym będącym. Przyjęci zostali na Członków Zgromadzenia, starszy felczer szpitala Ś-go Ducha p. Grzegórz Góralski i Walery Głowacki starszy felczer utrzymujący izbę felczerską. Wypisanych zostało z ukończonej praktyki 8 uczniów na pomocników felczerskich, a 20 zapisano na uczniów.

— *(Art. nad.)*. Nie dziw się Panie Redaktorze i nie gorsz, że kobieta przeciwko kobietom występuję. Znagla mnie do tego miłość prawdy, która zawsze i wszędzie pierwszeństwo trzymać powinna. Obecnie, kąpiele letnie wiślane licznie są nawiedzane szczególniej przez płeć do której należę, a której nie śmiem nazwać piękną, żeby mnie o zarozumiałość nieposądzono. Otóż niektóre przedstawicielki tej płci zadaleko posuwając godziwą w pewnym względzie staranność o swoją ozdobę, przychodzą do kąpieli bardzo strojnie ubrane. Nie byłoby w tem zresztą nic tak bardzo złego. Nie jest to bowiem zbrodnią dla kobiety, jeżeli ma o swój ubiór staranie, ale pociąga to za sobą nieraz parę godzin czasu, zanim ten strój po użyciu kąpieli, znów do należytego stanu przyprowadzonym zostanie. Ponieważ miejsca w łazienkach letnich, nigdy nic jest za nadto, mnóstwo pretendentów i pretendentek do kąpieli, oczekuje zwykle z niecierpliwością na dopełnienie tych gotowalnianych studjów. Dla czekających jestto wielką niewygodą, a dla właścicieli łazienek oczywistą stratą. Panie więc, o których mówię mogłyby oszczędzić przykrości i jednym i drugim, gdyby zechciały pokazać się mniej wybredne- mi w ubraniu i przychodzić do kąpieli w tualecie nie tak bardzo wyszukanej. — *A. G.*

(Art. nad.) *Panie Redaktorze.* Na zrobione zapytanie, przed paru dniami w Kurjerze Warszawskim udzieloną była odpowiedź, iż według ogłoszenia Dyrekcji Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, osoby wyjeżdżające z Warszawy do Skierniewic za biletami powrotnemi, mogą przyjeżdżać do Warszawy wszystkiemi pociągami. Ponieważ sam byłem już kilka razy w tym przypadku, iż niedozwolono mi wyjechać z Skierniewic wcześniej, tylko czekać na ostatni pociąg spacerowy, zatem radbym uzyskać stanowczą odpowiedź, czy w razie większej liczby pasażerów, gdy dodawany bywa oddzielny pociąg spacerowy, można wrócić do Warszawy wcześniej, nie czekając na odejście pociągu spacerowego. Rozwiązanie tej kwestji jest bardzo pożądane dla wielu osób, które jadąc na spacer z drobnem rodzeństwem pragnęłyby wrócić wcześniej, unikając przeziębienia dzieci.

Z szacunkiem **J. W.**

Stały prenumerator z ulicy Elektoralnej.

(Przyp. Red.) Byłoby może dogodnem dla publiczności gdyby Dyrekcja kolei żelaznej Warsz. Wied. zechciała za pomocą ogłoszenia od siebie stanowczo rozstrzygnąć tę kwestję.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Jerozolimskim, w ogrodzie domu pod Nrem 1486, dostrzeżono Piotra Możdżeńskiego, lat 33 wieku liczącego, dzierżawcę rzeczonego ogrodu, wiszącego na drzewie. Człowiek ten oddawał się pijaństwu, skutkiem czego ulegał słabości w rodzaju monomanji, i to zapewne skłoniło go do samobójstwa. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa, zawiadomiono Sąd.

— W cyrkule Powązkowskim, Agnieszka Kielanowska, służąca, wycierając okna na pierwszem piętrze w domu Nro 871, w skutek nieostrożności, spadła na bruk i zraniła sobie głowę, brew nad prawem okiem, oraz wybiła dwa zęby; odesłano ją na kurację do szpitala Śgo Ducha.

— W cyrkule Jerozolimskim, w domu Nro 1105, Hana Hrubert i Perla Kamień, służące, wymiotłszy do koszyka popiół z komina, nie zauważyły znajdujących się w onym rozżarzonych węgli i koszyk postawiły w korytarzu, skutkiem czego kosz zapalił się i podłoga została okopconą; ogień natychmiast przez mieszkańców ugaszony. Sługi wspomnione, za nieostrożne obchodzenie się z ogniem, wytrzymane zostały w areszcie cyrkułowym, przez jedną dobę.

— W tymże cyrkule, na ulicy Złotej, pies wściekły pokąsał trzech innych psów, lecz natychmiast przez strażników policyjnych, zabitym został. Zarządzono zabranie wszystkich tych psów przez uprzątaczy.

— W cyrkule Zamkowym, Kajetan Piekut, malarz, pracując przy restauracji teatru, mocno zachorował i na kurację do szpitala Śgo Ducha, odesłanym został.

(Gaz: Polic:)

= Srebrny pierścionek znaleziony przez jednego z wychowańców zakładu Jachowicza, do którego nikt się nie przyznał, został zwrócony Opiekunowi p. P. dla spieniężenia go na rzecz znalazcy.

= W Redakcji Kur. War. jest do obejrzenia papier z drzewa osinowego z fabryki Okułowskiej, nadesłany nam z wystawy przemysłowej w Petersburgu.

= Dziś o godzinie 5-tej posiedzenie w konsystorzu ewangelicko-reformowanym.

= Dziś w nocy mieszkańcy ulicy Krochmalnej, Grzybowskiej, Granicznej i Grzybowa przebudzeni zostali około 12 tej godziny niezwykłym tumultem i dźwiękami muzyki. Około kilka tysięcy izraelitów przechodziło temi ulicami i jak nam mówiono przenosili przykazania Mojżeszowe do bóżnicy.

= Burza ostatnia przechodziła przez Głoskow barona Dangla, Piaseczno, Obory, majątek hr. Potulickiego. W tem ostatniem miejscu zwaliła owczarnię i zabiła 700 owiec. Wszystkie zboże położone zostało na płask, tak, iż słaba nadzieja czy kłosy powstaną. Burza ta następnie przeszła Wisłę i zrządziła szkody w Kałuszynie i Minsku, o czem donosiliśmy.

+ Jutro, to jest w dniu 16 lipca r. b. o godzinie 10ej rano, odbędzie się żałobne nabożeństwo, w kościele Śgo Karola Boromeusza, za duszę ś. p. Józefa **Fraget**.

+ W przyszły poniedziałek, t. j. dnia 18 b. m., jako w 3cią najboleśniejszą rocznicę śmierci ś. p. Karoliny z Kasianowskich **Poznańskiej**, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, w kościele Sgo Krzyża, w kaplicy MATKI Bozkiej, na które stroskani: mąż z synem i siostrami zmarłej, zapraszają. —5774—

+ W dniu jutrzejszym, w kościele powązkowskim, o godzinie 9tej z rana, odprawioną zostanie Wotywa za duszę ś. p. Marji z Żołądkiewiczów **Zeuschner**, a to z legatu przez Edwarda Roesler uczynionego; o czem Nadzór cmentarza, interessowanych zawiadamia. —5816—

+ W dniu 24 r. b. umarł ks. Hieronim **Bogusławski**, wikarjusz przy kościele parafjalnym w Kamieńsku; w dniu zaś 25 t. m. umarł ks. Leopold **Nejmann**, demeryt w klasztorze Wartskim w djecezji kaliszskiej.

+ Ludwik **Jasper**, obywatel miasta Warszawy, przeżywszy lat 66, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, w dniu 13 lipca r. b. przeniósł się do wieczności. Pozostała w smutku żona wraz z córką, synem i zięciem, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego, na wyprowadzenie zwłok w dniu 16 tegoż miesiąca o godzinie 6ej po południu, z dolnego kościoła Śgo Krzyża, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —5828—

+ W dniu wczorajszym zakończył życie ś. p. **Kostecki** jeden z kasjerów drogi Żelaznej Terespolskiej.

+ Składam niniejszem najszczersze podziękowanie tym wszystkim, którzy odprowadzili zwłoki Ojca mojego ś. p. Jana Fryderyka Wilhelma **Neumann**, do grobu na cmentarz ewangelicko-augsburski.— Marja z Neumannów **Weigt**. —5830—

— Zarobkujących dorożkami, powozami, i t. p, w Petersburgu, jest 32,000 ludzi, którzy tyleż numerów wykupili.

— Na wystawie petersburskiej, tuż przy wejściu do środkowego ogródka, wisi ramka z wzorami pocztowych i herbowo-stemplowych marek, wynalazku p. Andrejewa. Wartość tego wynalazku głównie w tem się zawiera, że marka według tego sposobu zrobiona, będąc już raz naklejoną, nie może być od koperty albo od papieru odjętą, ponieważ rysunek lub stempel, na marce się znajdujący, po przyklejeniu pozostaje na kopercie lub na papierze, gdyby nawet usiłowano markę oderwać albo odkleić. „St Petersb. Wied.“ donoszą, że wzory tych marek przedstawione już są do wydziału poczt, ztamtąd zaś już je odesłano do expedycji, przyrządzania papierów państwa.

— W „Noworossyjskich Wied.“ znajdujemy. Doszło do wiadomości p. policmajstra odeskiego, że niektórzy żydzi trudnią się sprzedażą paczek z pieniędzmi wartości rublowej, w kształcie następującym: na wierzchniej spodniej części paczki położone są assygnaty rublowe, wewnątrz zaś znajduje się czysty papier, dokładnie obcięty i tak obwiązany, że paczka taka ma pozór zupełnie podobny do paczek prawdziwych assygnat, z banków wydawanych. Paczki te, jako niby fałszywe, sprzedawały się od 30 do 35 kopiejek za rubel. W celu zapobieżenia temu nadal p. policmajster poruczył kommissarzowi 2ej części wyśledzić i aresztować te osoby. Z rozporządzenia kommissarza 17 (29) czerwca o godzinie 5ej po południu, dozorca 2ej części, Heinisch, przy ulicy Arnanckiej, w herbaciarni, znajdującej się w domu Margeryty Bazżi, aresztował dwóch żydów. Znaleziono przy nich 10 paczek. Następnie zarządzono natychmiast rewizję przy ulicy Bazarnej w domu Pangały, w mieszkaniu poddanego mołdawskiego (żyda), gdzie pod komodą znaleziono takichże 30 paczek. Aresztowani wraz z dowodami oddanemi zostali inkwirentowowi 2go ucząstka, ku wykryciu zaś pozostałych wspolników tej bandy, właściwe środki przedsięwzięto.

— „Gołos“ uwiadamia, że cesarskie russkie towarzystwo jeograficzne przystąpi wkrótce do drukowania w Wilnie północno-zachodnich russkich bajek, pieśni i rymów, których ilość dochodzi do 2,500, zebranych staraniem p. Hildebrandta. Cały ten materjał ciekawych o kraju wiadomości zająć ma trzy tomy. Pierwszą część stanowić będą: bajki, zagadki i przysłowia; drugą—pieśni stosujące się do bytu; trzecią—rymy duchowne i podania. Niezależnie od tego każdy oddział rozdzielonym będzie na dwie części: małoruską i białoruską dla ulżenia w badaniu treści. We wstępie do pierwszej części wskazane będą, o ile można, wszystkie wydania pomników narodowej twórczości Północno-zachodniej Rossji. W drugiej części umieszczonym będzie systematyczny wykład tekstu z wykazaniem głównych zmian w treści i obrotach twórczości małoruskiej od białoruskiej i z koniecznemi uwagami o języku.

× W okolicy Gorahomory, na Bukowinie, odkrył p. Biliński bardzo obfite źródło mineralne. Chemiczna analiza wykazała, że źródło to, ma te same własności co źródła marjenbadzkie. D-rowi Zihlarz powierzono oczyszczenie i rozszerzenie tego źródła.

× Dnia 11 go b. m. palił się Stambuł przez dziewięć godzin. Spaliło się około 1500 domów. Dotknięci nieszczęściem należą po większej części do uboższych klas.

× Dumas, syn, kończy dla paryzkiego teatru Gymnase, nową komedję p. t. „Rozwód“.

× W Passy pod Paryżem, spełnioną została przerażająca zbrodnia. Wyrobnik powróciwszy do domu w nocy w stanie napiłym, zamordował swoją żonę śpiącą w łóżku wraz z dwojgiem dzieci. Morderca zadał ofiarze trzydzieści ran nożem, w sercu jej znaleziono ślady sześciu ciosów.

× Dr. Stanisław Pareński, adjunkt przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie, otrzymał w tych dniach na Uniwersytecie Jagielońskim stopień doktora chirurgji.

✕ D. 10 b. m. umarł w Wadowicach Józef Odrowąż Pieniążek, naczelnik biura tamecznego banku włościańskiego, przeżywszy lat 56.

✕ Donoszą z Gmunden, że pod Hallstadt żandarm znalazł w chlewie nagiego człowieka, który od lat przeszło 30 trzymany był przez rodzinę swoją zamknięty i nędznie karmiony roślinami jak trzoda. Człowiek ten miał matkę, która zeznała, że dzieckiem jeszcze był idjotą i dla tego trzymano go w zamknięciu

---

Wyjechali z Warszawy: Jenerał-Adjutant *Orłow*, do Petersburga; Jenerał Major *Kwasznin-Samarin*, do Moskwy.

= W dniu dzisiejszym o godzinie 3-ej zrana wybuchł pożar na ulicy Prostej. Ogień zaczął się od szafy, prawdopodobnie przez nieostrożność lokatorów, zajął przepierzenie, zniszczył część sufitu i został szybko przez przybyłą straż przytłumiony.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Wszelkie domniemania na zdrowym rozsądku oparte pozwoliły się spodziewać pokojowego rozwiącania zawikłań powstałych między **Francją** a Prusami, od chwili w której książę Leopold zrzekł się kandydatury do hiszpańskiego tronu. Wczorajsze depesze zdają się kłamstwo zadawać zdrowemu rozsądkowi, który zresztą nie jest zawsze najważniejszym motorem działalności politycznej. Wprawdzie książę de Grammont urzędownie oświadczył, że zrzeczenie się księcia Hohenzollern zostało mu zakomunikowanem, ale zapatrywanie się rządu francuzkiego, na takie roztrzygnięcie kwestji, nie jest nam jeszcze wiadomem, bo telegramu podającego przypuszczenie dziennikarskie, co do ewentualnej postawy rządu, nie podobna uważać za wystarczające wyjaśnienie. Gdyby wierzyć dziennikowi „France“, ani cesarz ani jego ministrowie, nie byliby zadowoleni z odpowiedzi Prus, doręczonej przez barona Werther we francuzkiem ministerjum spraw zagranicznych. Do orjentowania się jakie mogą być w tej mierze wymagania Francji, posłużyć mają dwa inne telegramy, a z nich za najważniejszy uważamy ten, który donosi o zamierzonej interpelacji p. Duvernois. Deputowany imperjalista, nie lubi nieokreślonych pozycji, dla tego zapytuje gabinet, jakie mogą być na przyszłość rękojmie dla francuzkiego rządu unikania nowych z Prusami nieporozumień. P. Duvernois pozostawia do uznania rządu, wyznaczenie chwili stosownej do rozpraw na interpelację, co zresztą jest bardzo naturalnem jeśli zważymy, że odpowiedź na to zapytanie może być tylko wypływem całego szeregu dyplomatycznych kroków.

Ci co szukają doraźnego i natychmiastowego rozwiązania, najzawikłańszych politycznych zagadek, znajdą je w depeszy z Berlina, donoszącej o pewnego rodzaju ustnem ultimatum, postanowionem jakoby w Ems krolowi pruskiemu przez francuzkiego posła, który miał żądać aby król zobowiązał się na przyszłość stawać na zawadzie wznowieniu kandydatury Hohenzollerna. Postępek przedstawiciela Francji byłby tak wykraczającym po za zwykłe dyplomatyczne formy, a koniec depeszy wspominający o odpowiedzi króla pruskiego danej przez adjutanta, tak jest podejrzanej barwy, że przychodzi wątpić o autentyczności całego telegramu.

Ze wszystkich przytoczonych przez nas objawów wnieść trzeba, że pokój europejski, nie stoi jeszcze na trwałych podstawach, i że pogląd deputowanego Arago, utrzymującego, iż kandydatura księcia Leopolda jest tylko pozorem do wojny, mógłby mieć wiele za sobą prawdopodobieństwa.

Wiadomości z **Belgji**, przychyliłyby nawet stanowczo szalę na stronę wojny, gdyby niegrzeszyły zupełną niejasnością Telegram nic nie wspomina, jakiego to rodzaju oddział z 250 ludzi przeszedł przez Bruksellę na granicę francuzką, a dwójznaczność tej pogłoski tem jest większą, że Belgja w takim razie czynnieby była wmieszaną do sprawy francuzko-pruskiej, kiedy wiadomo, że neutralność jej zawarowaną jest traktatami europejskiemi.

Z **Włoch** donoszą pożądaną dla przyszłości włoskich finansów wiadomość, że projekt do prawa traktującego o finansach, przyjęty został w Izbie deputowanych 150 głosami przeciw 124.

W **Szwajcarji** stronnictwo ultramontańskie poniosło zupełną porażkę; w Genewie bowiem projekt do prawa wyborczego proponowany przez zjednoczonych konserwatystów i ultramontanów, znakomitą większością odrzucony został.

Konstantynopol znów doświadczył strasznej klęski pożaru W przeciągu dziewięciu godzin miało się tam spalić 1500 domów. Dotknięci tem nieszczęściem należą po największej części do biedniejszej klassy ludności.

Wiadomość z **Waszyngtonu** o porozumieniu się obu Izb kongresu co do bilu ukonsolidowania długu państwa, według wczorajszej depeszy nie potwierdza się. W skutek różnicy zapatrywania się Izby reprezentantów, zarządzono nową konferencję obu Izb w celu dojścia do pożądanego porozumienia.

Z **Ameryki angielskiej** donoszą, że utworzony przez Riela rząd tymczasowy na Winipegu, zdecydował się na projekt rządu kanadyjskiego, urządzenia z terytorjum nad Rzeką Czerwoną oddzielnej prowincji angloamerykańskich posiadłości pod nazwą „Manibola“ Na czerwonej rzece spodziewaną jest wyprawa.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa 15 Lipca godz. 9 m. 30 rano.

Ems. 14. — Król udaje się jutro nadzwyczajnym pociągiem do Berlina. Camphausen, Eulenburg odjechali. Benedetti odjeżdża po południu.

Warszawa 15 Lipca godz. 12 w południe.

Paryż 14.—Objaśnienia ze strony rządu w Senacie i w Ciele prawodawczem, odroczone do piątku.

Londyn 14. — Dzienniki: „Globe” i „Pall Mall” znajdują, że król pruski miał zupełną słuszność odrzucając nowe żądanie posła francuzkiego.

KSIĘŻYC ZDRAJCĄ.

W zeszłym tygodniu, opowiada Gaulois, księżyc zeszedł z błękitu i rozpoczął przechadzać się po ulicy Petit-Pont.

Była to przechadzka powietrzna.

Blady dłużnik słońca płynął zwolna, równo o kilkanaście centimetrów, po nad poziomem ulicy.

Dwaj patrolujący sierżanci, niestrwożeni owem zjawiskiem, dobyli szpad i podbiegli do księżyca, zapytać go się o paszport...

Lecz po chwili, stróże bezpieczeństwa publicznego przekonali się, że księżyc spaceruje sobie najspokojniej jak zwykle po niebie, a na ulicy przechadza się człowiek, niosący na plecach lustro, w którem odbijała się pełnia.

W cyrkule zaś przekonano się, że człowieka przyprowadzonego przez sierżantów, należy odesłać do kozy, a lustro zwrócić prawemu właścicielowi.

Redaktor, *W. Szymanowski.*

Z powodu rozpoczętych widowisk w teatrze letnim w ogrodzie Saskim

Właściciel

RESTAURACJI,

przy ulicy Niecałej, Nr 614 lit. **1**, przy samym ogrodzie, poleca się Szanownej Publiczności doborem smacznie przyrządzonych **Potraw** i dobrem **Piwem** z browaru PP. Haberbusch et Schile. (2—3) — 5799 —

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

SACHOWICZA

Artysty Malarza Miniatur

Krakowskie Przedm. Nr 407, obok Kościoła S-go Krzyża.

Ceny zniżone:

Bilety wizytowe:	Portrety gabinetowe:
12 sztuk rs. **2** (dawniej **6**).	12 sztuk rs. **5** (dawn. **12**)
6 „ „ **1** kop **50**.	6 „ „ **3**.
3 „ „ **1**	3 „ „ **2**.
	1 „ „ **1** kop. **50**.

(11—18) — 3942 —



Śledzie Pocztowe, mało słone i tłuste, w $^1/_1$ $^1/_2$ i $^1/_4$ baryłkach, Skład Win i Delikatessów **A. Bocquet**, w Gmachu Teatralnym, poleca; również **Kawior** prassowany w puszkach. (4—0) —5651—

MAKARONY WŁOSKIE. fabryki Tognolatego, znane ze swej dobroci, które nieulegają żadnemu psuciu ani kruszeniu. Nadszedł transport do Składu J. Kucharkina za Żelazną bramą w Gościnnym Dworze, pod Nr 1. (2—2) — 5705 —



W dniu wczorajszym, idąc ulicą Sowią, Marjensztadem przez Roezlera na Senatorską, zgubiony został **PIERŚCIONEK** płaski, szeroki, z turkusem nieoprawnym i 4 rozetki. Łaskawy znalazca raczy go oddać do sklepu Wgo Straussa jubilera, przy ulicy Senatorskiej, za nagrodą jakiej żądać będzie. PP. Jubilerów uprasza się o zwrócenie uwagi na powyższe przedmioty. (1—1) — 5829 —

TEATR LETNI W OGRODZIE SASKIM. Dziś: **Chcę sobie pochulać— Nic bez przyczyny**. Jutro: **Sinobrody** (pani Majeranowska przedstawi rolę Buloty).

FIGARO. Nowy-Świat, gdzie Apteka Koopego.— Dziś i codziennie, Towarzystwo Artystów Dramatycznych, z 16-stu osób złożone, pod dyrekcją **H. Modzelewskiego**, daje przedstawienia humorystyczne złożone ze śpiewów i tańców.— Początek o godz. 8ej. (17—0)—5079—

ALKAZAR przy ulicy Królewskiej.

Dziś i codziennie Przedstawienia truppy dramatycznej Austrjackiej pod dyrekcją pani **LEOPOLDYNY v. LUKATSCHY.** — **Dziś**: Po raz pierwszy: „Das Porträt des Geliebten." (30—0) —4545—

ELDORADO. Ulica Długa, Nr 586 *b*. — Codziennie Przedstawienia **Komicznych Paryzkich Śpiewaków** — Początek orkiestry o godz. 7ej, a przedstawienia o godzinie 8ej.— **Jutro**: Po raz pierwszy: „Le Menage de la Belle Helene" (11—0) —5420—

TIVOLI. Ulica Królewska.— Dziś i codziennie, Przedstawienie pod dyrekcją **Jana Russanowskiego**.— Początek o godz. 8ej. (18—0) —5173—

Pierwsza w kraju fabryka obuwia szrubowanego, poleca wyroby swoje względom Szan. Publicz.; Plac Teatralny, pałac Blanka, Nr 461. L. Lubliński.

DOLINA SZWAJCARSKA.

JUTRO:

Koncert Józefa Straussa.

1. Uwertura: „Cisza morska i szczęśliwa podróż," Mendelssohna Bartholdy.
2. Nocturno, Chopina.
3. Frescen-walc, Józefa Straussa.
4. Akt wstępny z op. „Lohengrin," Wagnera.
5. Uwertura z op. „Rosamunda," Schuberta.
6. Pieśń bez słów, Mendelssohna Bartholdy.
7. Wiedeńskie Karmelki, walc, Jana Straussa.
8. Potpourri z op. „Faust," Gounoda.
9. Uwertura z op. „Anacreon," Cherubiniego.
10. Le désir, romans, Bacha.
11. Frauenherz, polka-mazurka, Józefa Straussa.
12. Wildfeuer-polka, Jana Straussa.

Cena wejścia **Kop. 20.**

Początek o godzinie $6^1/_2$.

Dzieci do lat 10-ciu, płacą połowę.

W razie niepogody Koncert odbędzie się w sali. (26—0) —4593—

ALHAMBRA, przy ulicy Miodowej, w domu W-go Lessera. Dziś i codziennie, Przedstawienie Artystów Dramatycznych pod dyrekcją **F. Stobińskiego**. — **Jutro**: **Benefis Eugenji Słotwińskiej**: Sceny zabawne w trzech odsłonach, Hr. Al. Fredro: „Damy i Huzary."— Humorystyczna scena ze śpiewami, w jednej odsłonie: „Szwaczka Warszawska." — Pomiędzy 3cią a 4tą odsłoną, Pani Buchholtz odtańczy: Polkę Węgierkę. (29—0) —4643—

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 3-go Czerwca (15 Lipca) 1870 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble	i	kop.	sr.
Półimperjały Ros. — k. — rs. 6 k. 55				
Dukaty Hollen. rs. — k. — rs. 3 k. 60				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup.)	—	—	87	—
Listy Zast: 3 okresu, I. s. za rs. 100	89	76	89	43
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	89	76	89	43
Listy Zast. nowe 5% z r. 1869...	89	66	89	17
Obligi Towarzystwa Kred. Ziemskiego	—	—	—	—
Listy likwidacyjne rsr. 100.........	72	76	72	26
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860..	91	—	—	—
Nowa Ros pożyczka prem. z r. 1864.	—	—	—	—
„ „ „ z r. 1866...	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Wied. za sztukę	71	—	—	—
Akcje Drogi żel. Warsz.-Bydgoskiej.	—	—	—	—
Akcje Głów. Tow. Ross. Dróg żel..	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. Warsz.-Terespol..	—	—	—	—
Obligacje kolei żelaznej Terespolsk.	—	—	—	—
Akcje Kolei Żel. Fabr. Łódz......	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie......	108	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List. Zast. rs. kop. $24^4/_9$
Od Likwidacyjnych rs. — kop. $48^8/_9$
Od Listów Zast. nowych kop. $30^5/_9$
Berlin: Weksel 100 tal. 2 m. rs. 121 k. 50 rs. 120 k. 60
Londyn 3 M. 1 funt st. rs. 8 k. 26 rs. 8 k. 24
Paryż. Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 98 k. 25 rs. 97 k. 80
Wiedeń. W 2 m. za 150 w. rs. 97 k. 20 rs. — kop. —

Ceny Targowe Warszawskie. — D. 14go Lipca płacono za korzec pszenicy od rs. 6 kop 45 do rs. 7 kop 80 — żyto od rs. 4 kop. 5 do rs. 4 k. $12^1/_2$; jęczmienia 4-rodwu rzędowego, od rs. 3 kop. — do rs. 3 kop. 30; Owsa od rs. 2 kop. 40 do rs. 2 kop. 50 — Kartofli od rs 1 kop. 20 do rs 1 kop. 50

Okowity płacono dnia 14go Lipca za wiadro od rs. 4 kop. $29^4/_5$ do rs. 4 kop. 36 za garniec od rs. 1 k. 40 — do rs. 1 kop 42

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c).—Дозволено Цензурою.

Wydawca G. GEBETNER **DODATEK.**

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 154.

Piątek. — Dnia 3 (15) Lipca. — Rok 1870.

OGŁOSZENIA KSIĘGARSKIE.

— Nakładem Litografji **Juljana Müllera**, przy ulicy Senatorskiej, wprost parafji Ś go Antoniego, Nr 467b, wyszły dwa piękne utwory muzyczne.

Les Clochettes d'or, Caprice Brilant, przez Eu. Ketterer. Dzieło 268. Cena kop. 45.

Mazurka Elegante, przez Lefébure Wély. Dzieło 100. Cena kop. 30.

Do nabycia w Składach Muzycznych w Warszawie i na prowincji u Arzta w Lublinie, u M ttwocha i Hurtiga w Kaliszu. (1—1) — 5782 —

Broszurki z Prospektami

dotyczącemi użycia

PIGUŁEK CAUVINA,

znajdują się do nabycia w Składach materjałów aptecznych PP. Fer. Aug Gallego, Spiesss i Mrozowskiego w Warszawie i Chróś ickiego w Wilnie. (1—25) — 5761 —

Monografja Hemorroidów

Dziełko Dra André Lebel, lekarza fakultetu Paryzkiego.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład Główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa.

Taryfą celną Państwa Rossyjskiego pozycją 151, II Nr 36 i 37 upoważnione do wprowadzenia.

Pigułki Dra Lebel z proszku rośliny Scordium i Pigułki Dra Lebel z ekstraktu tejże rośliny stanowiące radykalną kurację **Hemorroidów**, sprzedają się we wszystkich aptekach Cesarstwa. Skład główny w Warszawie u **A. F. Galle.** (2—50) — 5617 —

Druk zapowiedzianego dziełka p. t.:

ŁZY I UŚMIECHY,

Poezje

ANTONIEGO KOLANKOWSKIEGO,

już się rozpoczął.

Prenumeratę po Rs 1 przyjmuje Księgarnia i Skład Nut **Maurycego Orgelbranda**, oraz wszystkie inne Księgarnie w Warszawie i na Prowincji. (2—3) — 5648—

KSIĘGARNIA, SKŁAD NUT

I EKSPEDYCJA PISM PERJODYCZNYCH

MAURYCEGO ORGELBRANDA,

PRZY ULICY KRAK. PRZEDMIEŚCIE, NO. 1 NOWY.

Otrzymała z Drezna na skład główny.

Biblioteka pamiętników i podróży po dawnej Polsce, wydawana p. **J. I. Kraszewskiego.** Tom I **Polska** w r. 1793, według podróży **Fryderyka Szulca**, rs. 1 kop. 50. Tom II **Pamiętnik Jansa Schweinichena** do dziejów Szlązka i Polski 1552—1602. Przekład skrócony **Hier. Feldmanowskiego** 95 kop.

Wołyń i jego mieszkańcy w r. 1863, przez **F. N.**, 95 kopiejek.

Starykoń Józef. Opiekun. Komedja w 5ciu aktach, 95 kop.

— Przekora. Krotochwila w 1 akcie, 32½ kop.

(3—3) — 5355 —

Encyklopedja Powszechna,

wydanie kompletne,

w oprawie starannej, jest do sprzedania za Rs. 75. Obejrzeć można w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" i tamże powziąść wiad. mość o adressie sprzedającego.

(2—6) —5748—

Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w d. 9 (21) Lipca r. b., o godzinie 12-tej w południe, odbędzie się w Sali licytacyjnej Magistratu licytacja głośna in plus na trzyletnie wydzierżawienie placu miejskiego w Warszawie, Nr 2564B, przy ulicy Boleść położonego, od summy dzierżawnej obniżonej do rs. 120, wyraźnie od rubli srebrem sto dwadzieścia rocznie, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą dzierżawę zechcą się zgłosić w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, wraz z kwitem kassy Głównej Ekonomicznej na złożone w tejże wadjum w ilości Rs. 12 i na koszta ogłoszenia Rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Z upoważnienia p. o. Prezydenta, Radny Magistratu, Radca Stanu, **Luceński.**

Za Naczelnika Kancellarji, **Baudouin.**

(1—1) — 5769 —

Izba Skarbowa Warszawska,

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 5 (17) Sierpnia r. b. o godzinie 12 w południe, w sali posiedzeń Izby Skarbowej, odbędzie się głośna in plus licytacja, na sprzedaż Cegielni po Missjonarskiej, pod miastem Warszawą za rogatką Jerozolimską położonej, wraz z kawałkiem gruntu za tąż cegielnią znajdującym się.

Licytacja rozpoczętą będzie od summy rs. 35,730 kop 94. Przystępujący do takowej, obowiązani złożyć na stół licytacyjny tytułem wadjum rs. 3573 kop. 10, w gotowiźnie albo w papierach publicznych, licząc po cenie na kaucje przyjmowanej.

Konkurenci niemogący osobiście stanąć do licytacji, mogą przysłać do Izby Skarbowej, w terminie licytacyjnym, do godziny 12 w południe, opieczętowane deklaracje, z przyłączeniem na wadjum oznaczonej summy, albo dowodu na złożenie takowej do kassy skarbowej.

Deklaracje te winny być napisane podług formy wskazanej w paragrafie 1909 Zbioru praw Tom X części I (wydanie 1857 r.)

O innych warunkach licytacyjnych dowiedzieć się można w Wydziale Dóbr Rządowych Izby Skarbowej, codziennie w godzinach służbowych. (3—3) — 5281 —

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości że dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b., o godzinie 10ej rano, przed Sądem Gminnym Czyste, odbywać się będzie licytacja głośna, na sprzedaż Dwóch Kolonji uwłaszczonych, do Sukcessorów po Józefie Ciarka należących, w drodze działów, z których pierwsza położona jest we wsi Woli, pod Nrem 243; druga we wsi Ochocie pod Nr 6.

Przystępujący do licytacji winien złożyć wadium na pierwszą Kolonję Rs. 60, na drugą Rs. 100, oraz świadectwo usprawiedliwiające pochodzenie ze stanu włościańskiego.

W Woli, dnia 1 (13) Lipca 1870 roku.

Wójt Gminy Czyste, **Kamiński.**

(1—3) — 5817 —

— Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego Merkury.— Kantor Stowarzyszenia Merkury zawiadamia: że w sklepach stowarzyszenia sprzedaje herbatę zagraniczną świeżego transportu, własnego urządzenia od 1 rs. do 2 kop. 40 za funt. Świece parafinowe wyprobowane z fabryki krajowej funt po k. 25. Masło solone z gub. grodzińskiej, a świeże wprost ze dworów z pierwszej ręki, po cenie najumiarkowańszej. (3—3) —5678—

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ OD OGNIA

SALAMANDRA

w St. Petersburgu,

z kapitałem całkowicie wniesionym Rs. 2,000,000
funduszem zapasowym przeszło „ 400,000

oraz **znakomitemi stosunkami reasekuracyjnemi,**

Ubezpiecza od pożaru wszelkiego rodzaju własności za umiarkowaną opłatą.
Straty reguluje sprawiedliwie i śpiesznie.
Jako Najwyżej koncesjonowane w 1846 roku dla zabezpieczenia się w towarzystwie „SALAMANDRA“ żadne zezwolenie władz nie jest wymagane.

Jeneralni Agenci na Królestwo Polskie,

Lande et Muttermilch.

ROSYJSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEN NA ŻYCIE

w St. Petersburgu, założone w roku 1835.

z kapitałem całkowicie wniesionym rs. 1,000,000
oraz kapitałem rezerwowym. . . . . „ 1,931,206.51.

Ubezpiecza kapitały pośmiertne, posagi, renty dożywotnie w najróżnorodniejszych dogodnych kombinacjach. Informacje i druki udzielają gratis.

Agenci, Lande et Muttermilch. Ulica Mjodowa, Nr 481.

(6—6) — 3510 —

OBWIESZCZENIE.

Wynaleziony przez nas Angielski Patentowany Kryształ do prania płócien, perkali, muślinów, materji wełnianych, Szali, farbowanych sztuczek bawełnianych, dywanów i t. d. zalecamy, gdyż takowy nie szkodząc bieliznie pierze ją nie równie lepiej jak inne dotąd znane środki.

Główny Skład na całe Cesarstwo Rosyjskie i Królestwo Polskie poruczamy:

Panu Edwardowi Steinberg w Sosnowcu,

o czem zawiadamiając upraszamy Panów Handlujących, aby się z obstalunkami do powyższej firmy zgłaszali, gdyż przez nas takowe nadal nie będą ułatwiane.

Berlin, dnia 21 Maja 1870 r.

Bracia Krause.

Odwołując się na powyższe ogłoszenie, zapewniam ze swej strony, że wszelkie polecenia i obstalunki jak najpunktualniej będę uskuteczniać; przy większych partjach odstępuje odpowiedni rabat. Nadmieniam, że wyżej rzeczony prawdziwy angielski patentowany Kryształ do prania w całych Niemczech, Francji i t: d. za doskonały uznany został.

Przepis do użytku załączony jest przy każdej paczce w języku polskim i niemieckim.

Sosnowice, dnia 9 (21) Maja 1870 r. Stacja drogi żel. Warsz.-Wied. **Edward Steinberg.** (10—12)—5070—

Potrzebny jest

F R A N C U Z.

Za parę godzin dziennej Konwersacji może mieć Mieszkanie z meblami. Uprasza się reflektujących o zostawienie adressu w Redakcji, pod literami L S. (1—1) —5819—

Potrzebny jest

Nauczyciel

do dwóch Chłopców, na wieś, w Gub. Radomską, o wiorst 112 (mil 16) od Warszawy. Bliższa wiadomość przy ulicy Oboźnej, w domu Wżnej Konstancji Deskur, Nr 1, w mieszkaniu pod Nr 11. (3—3) —5566—

Z Łaźni Parowej.

W skutek niedogodności miejscowych, wyprzedają się wszystkie Rekwizyta: Kocioł żelazny, Rury komunikacyjne, Krany, Pompy, Statki drewniane, oraz Szafki i Meble. Ulica (za Górną) Rozbrat; Nr 3001B. Zapytać u P. Administratora. (3—3) —5578—



Z powodu nieprzewidzianych okoliczności sprzedają się **b a r d z o t a n i o:**



FAETON świeżo odnowiony.

SANIE fasonu petersburskiego z Fartuchem niedźwiedzim.

KOŃ wierzchowy, doskonale pod siodło damskie tresowany.

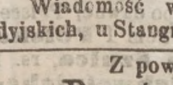
Dwie pary **KONI** pojazdowych, z których trzy Ogiery.

Wiadomość w Łazienkach, w Koszarach Ułanów Gwardyjskich, u Stangreta Antoniego. (2—2) —5776—

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Powóz duży cztero-osobowy

prawie nowy. Wiadomość przy ulicy Przejazd, Nr domu 11. Stróż wskaże (2—3) — 6756 —



Z powodu nagłego wyjazdu są do sprzedania

M E B L E

w dobrym stanie i w wielkiej ilości, oraz inne Sprzęty domowe i kuchenne. Róg Kruczej i Żórawiej, Nr 15. Stróż wskaże (3—3) —5735—



Z powodu wyjazdu są do sprzedania:

FORTEPJAN palisandrowy o 7u oktawach, w dobrym stanie; **BIURKO** palisandrowe, nowe, i **SERWANTKA** mahoniowa. Wiadomość przy ulicy Żórawiej pod Nrem 16, u Stróża. (3—3) —5596—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c).— Дозволено Цензурою.